

LEGENDA

przyszłości

Za sprawą surowego oblicza zastosowanych na elewacji gabionów wzbudza respekt przechodniów, a domowników napełnia dumą, poczuciem spokoju i bezpieczeństwa. Szczęściarze, którzy poznali sekret kamiennej twierdzy, nawet przez moment nie wątpili, że otworzyła ona nową kartę w historii polskiej architektury.

TEKST: ANNA LEWCZUK, ZDJĘCIA: MIKOŁAJ KATUS



Projekt zakładał minimalizację zbędnych detali i elementów formalnych. Dzięki temu na pierwszy plan wysuwa się naturalne piękno zastosowanych na elewacji materiałów.

SRWO 5-6/2014

120

www.swiatrezydencji.pl



Intrygująca faktura gontu i koszy kamiennych sprawia, że elewacja zyskała interesującą plastykę światłocieniową.



Niezbędne elementy konstrukcyjne i instalacyjne są wkomponowane w strukturę budowli, jako pełnoprawny czynnik formalny.

SRWO 5-6/2014

121

www.swiatrezydencji.pl

PREKURSORAMI

w wykorzystaniu gabionów w architekturze byli szwajcarscy architekci Jacques Herzog i Pierre de Meuron, którzy w latach 1995–1997 zaprojektowali nowatorski budynek winnicy Dominusa w Yountville w Napa Valley w Kalifornii. Natomiast bawarski architekt Titus Bernhardt jako pierwszy postanowił przetestować architekturę gabionową w segmencie domów jednorodzinnych. Dzięki użyciu innowacyjnego budulca, elewacja jego słynnego Domu 9 x 9 w Stadbergen zamieniła się w jednorodną rzeźbę. Z dumą możemy też dzisiaj powiedzieć, że kreatywnego wykorzystania gabionów jako okładziny elewacyjnej doczekała się również nasza rodzima

architektura. Z tym pionierskim wyzwaniem – po raz pierwszy na tak dużą skalę w kraju – zmierzili się wybitni architekci z Biura Architektonicznego Barycz i Saramowicz.

WILLA W LEŚNEJ OTULINIE

Luksusowa rezydencja z gabionów i gontu, wzniesiona przy ul. Orła Białego w położonym u wrót Warszawy Izabelinie, jest jednym z najnowszych sukcesów architektonicznych krakowskiej pracowni. Okazały budynek, zlokalizowany na leśnej działce porośniętej starodrzewiem sosnowym, powstał na zlecenie naukowca, prowadzącego badania w Stanach Zjednoczonych. Inwestor jako koneser nowoczesnej architektury miał silnie sprecyzowaną wizję przyszłego

domu. Zapragnął płynnie wpisać go we wspólny kontekst przyrodniczy, jaki tworzy krajobraz Izabelina, otulonego Kampinowskim Parkiem Narodowym.

FAKTURY PRZYRODY

Podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych, polski uczyony wynajął w Oak Park w Illinois legendarny dom Waltera Gale'a – jedną z pierwszych willi zbudowanych przez Francisca Lloyd Wrighta, największego architekta w dziejach Ameryki. Tuż po otrzymaniu zlecenia dr Rafał Barycz udał się do Oak Park, aby omówić szczegóły projektu i jego realizacji. Jak wspomina architekt, możliwość przebywania w budynku, będącym legendą architektury, to przeżycie, które

na stałe zapisuje się w ludzkiej pamięci. Czy ślad tego wydarzenia odcisnął się również w projekcie izabelińskiej rezydencji?

– Istotą zadania projektowego było znalezienie odpowiedniego kształtu i faktury budynku, które spolegliwie wpisałyby go w niezwykły kontekst przyrodniczy. Stąd pomysł na wystylizowanie elewacji naturalnym gontem elewacyjnym z drancy dębowej i innowacyjnym materiałem, jakim są kosze gabionowe – wyjaśnia dr Rafał Barycz.

PRZYJAŹŃ DĘBU I KAMIENIA

Wybór drancy dębowej nie był przypadkowy. Jest to przecież odporny na wilgoć i trudno zapalny materiał, trwale zakorzeniony w polskiej

tradycji budowlanej. Idealnie skomponował się też z kosztami wypełnionymi dolomitem, pochodzącym z złoża w nadwiślańskim Libiążu.

– Dąb pokrywa się z czasem srebrnoszarą patyną, a z uwagi na fakt, iż posiada promień rdzeniowy, tzw. błyszczek – wygląda, jakby mienił się posypany mikiem lub szkłem. Wykonane z niego powierzchnie są mocno rustykalne, co daje doskonałe efekty w zestawieniu z naturalnym kamieniem – podkreśla dr Paweł Saramowicz. Najtrudniejszym wyzwaniem technicznym było jednak wykonanie muru cyklopowego z koszy gabionowych. Wywodzą się one z hydrobudownictwa, gdzie wykorzystywano je do wzmacniania skarp, nasypów czy brzegów rzecznych. Aby z powodzeniem można było zastosować ga-

biony na elewacji, przyjęto unikatowy przekrój ścian zewnętrznych. Przegrody od wewnątrz wykonane są z pustaków ceramicznych Wienerbergera, przeznaczonych do wznoszenia murów jednowarstwowych o wysokiej izolacyjności cieplnej. Następnie przygotowano warstwę konstrukcyjną z żelbetu, w celu zawieszenia na niej koszy szańcowych.

– Militarna wersja gabionu, tzw. hesco barrier, jest na dużą skalę wykorzystywana przez wojsko do budowy czasowych umocnień i wewnętrznych osłon w bazach. Ta asocjacja z dziedziny architektury militarnej była nam szczególnie miła, wszak pragnęliśmy, by zewnętrzny mur willi nosił surowe, obronne oblicze – zdradza Rafał Barycz.



od projektu do realizacji

SRWO 5-6/2 14

122

www.swiatrezydencji.pl

Tarasy i obszerne portfenetry pozwalają na bliskie spotkania z naturą. Zapewniają też wgląd w krajobraz otaczający rezydencję.

GOŚCINNA INTROWERTYCZKA

Rzeczywiście wygląd domu od strony obszaru zurbanizowanego może przywołać skojarzenia z atrybutami architektury obronnej. Wszystko za sprawą masywnego muru z gabionów, nadającego rezydencji złudzenie niedostępności. Jedynymi łącznikami ze światem zewnętrznym wydają się tu poziome okna wstęgowe, kojarzące się z architekturą modernistyczną z jej heroicznego okresu. Nie dajmy się jednak zwieść pierwszemu wrażeniu, jakie wywiera ta pozornie introwertyczna bryła. Wszak wygląd elewacji od strony ogrodu jest architektoniczną zapowiedzią domowego ciepła i gościnności. Przyjazna faktura gontu śmiało staje w opozycji do chłodnego kamienia. Przytulna dębowa „skóra” idealnie koresponduje też z naturalnym drzewostanem, porastającym posesję. Przez skromność horyzontalnej formy i dobrze pomyślany koncept przestrzenny willa stała się wierną towarzyszką natury. Integruje się

z nią od strony ogrodu, otwierając się na leśny krajobraz obszernie przeszklonym i jasno oświetlonym wnętrzem.
– Układ przestrzenny zakładał usytuowanie willi blisko frontu nieruchomości, najbliżej jak pozwalały na to warunki określone w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego. Trójskrzydłowy układ rzutu rezydencji pozwolił na wydzielenie wewnętrznej części działki, o najwyższych walorach przyrodniczych i krajobrazowych – opisuje Paweł Saramowicz.

BEZ ZBĘDNYCH DODATKÓW

Spójność kompozycyjną realizacji osiągnięto nie tylko dzięki konsekwentnemu użyciu drownicy dębowej i koszy kamiennych. O perfekcjonizmie architektów świadczy również precyzyjny rysunek drewnianej stolarki okiennej, którą na elewacjach z gabionów pokryto maskującym profilem aluminiowym. Neutralnym dodatkiem,

świetnie wpisującym się elegancki styl bryły, są też bezpodziałowe, niewidzialne balustrady, wykonane z samonośnych szklanych płyt. Równie starannie co wygląd zewnętrzny willi, opracowano też układ funkcjonalny jej wnętrza. Główny poziom budynku to w rzeczywistości otwarta przestrzeń, w której szlaki komunikacyjne wyznaczają – wynikające z założeń samej architektury – różnice w wysokości, przepierzenia czy zintegrowane z nią meble.

ARCHITEKTURA JAK DŹWIĘK

Nie ma wątpliwości, że w Izabelinie powstała rezydencja na wskroś nowoczesna, choć poprzez użyte materiały głęboko zakorzeniona w polskiej tradycji. Barycz i Saramowicz lubią porównywać dobrą architekturę do chopinowskiej muzyki – powinna być ona szczytowym osiągnięciem w wymiarze uniwersalnym, ale też naznaczona rodzimym piętrem. ■